

PAWEŁ BRYŁOWSKI

ur. 1949; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	NRD, 1989
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, NRD, Niemiecka Republika Demokratyczna, przełom 1989 roku, upadek komunizmu, społeczeństwo NRD

Nastrój jakiejś zmiany

Jak jechałem przez NRD, widać było zupełne rozprężenie, świadomość tego, że się coś skończyło. Począwszy od sklepów, bo raptem się załamało zaopatrzenie, a to było w NRD przecież pokazowe, bo to okno na świat. Porównanie ich z nami zawsze wypadło sztucznie, ale na ich korzyść. To wszystko zostało obnażone jako tylko blichtr, coś sztucznie pompowane. Raptem ci ludzie znaleźli się w takiej sytuacji jak my, tylko do tego nie byli przygotowani. Jednocześnie mieli nadzieję, że za chwilę coś się stanie i oni pójdą na zachód i zostawią ten cały bałagan.

Zobaczyłem natomiast coś, czego wcześniej nie widziałem – bardzo sympatyczną reakcję wschodnich Niemców, u których wcześniej myśmy mieli zazwyczaj złe konotacje. To nie Niemcy zachodni byli nam tacy nieprzychylni. To ci ze wschodu, którzy tkwili w tym samym systemie, co my. Ciągłe mieli do czynienia z szeptaną propagandą, jacy to my jesteśmy „lenie i patałachy”. Zresztą mogli widzieć swoje dawne ziemie, czyli nasze ziemie zachodnie, co tam się działo we wczesnym okresie PRL-u. W istocie tak zwana przyjaźń pomiędzy narodami socjalistycznymi była wymieszana z dozą pogardy i takiego traktowania z góry. Na zachodzie tego nie było, bo oni mieli inne problemy. Tam zresztą odcięto się od przeszłości i skierowano na zachód, wbrew propagandzie, jaka była u nas. Znając wcześniejsze nastawienie mieszkańców NRD, obawiałem się o swój powrót. Nie bez powodu, bo benzyny tam już brakowało, [po drodze] zdechł mi akumulator. W pewnym momencie poczułem się jak w Polsce, bo gdy zobaczyli, że mam kłopoty, pokazali mi, gdzie jest jeszcze benzyna, gdzie kupić wodę destylowaną do akumulatora. Poczułem życzliwość, tak jakbym przekroczył już polską granicę. Chociaż, jak jechałem w odwrotną stronę, to tego jeszcze nie było. Był już jakby polski nastrój, w dobrym tego słowa znaczeniu, który prowadził do jakiejś zmiany. Faktycznie długo nie trzeba było czekać i runął mur.

Data i miejsce nagrania	2014-01-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jacek Bednarczyk
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"